

# Razem w obronie szpitala

Napisano dnia: 2020-02-07 13:36:42



**NOWA RUDA. - Szpital dla nas, wszystkich mieszkańców zawsze był obiektem ważnym. Przez kilkanaście lat, jako burmistrz, bardzo aktywnie starałem się włączać w jego życie i pomagać z całym samorządem, aby zachować jego funkcjonowanie. Niestety, na ten moment sytuacja jest niezwykle trudna, a rezygnacja z pracy pana doktora Stępkowskiego powoduje, że Oddział Wewnętrzny nie ma lekarzy i działać nie może - mówi władarz Nowej Rudy, Tomasz Kiliński.**



Jak wiadomo, z dniem 1 lutego br. decyzją dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kłodzku i władz powiatu kłodzkiego, który jest organem prowadzącym ZOZ, zawieszono działalność Oddziału Wewnętrznego w noworudzkim szpitalu. Rokowania na poprawę sytuacji są niewielkie z uwagi na brak chętnych lekarzy, którzy widzieliby się w tej placówce. I to nawet mimo zachęt ze strony miasta wyrażających się np. w oferowaniu mieszkań, pomocy rzeczowej udzielanej w postaci remontów czy zakupów sprzętu dla szpitala, umorzenia podatków od nieruchomości...

- Powiedzmy sobie jasno: Ciągle mamy do czynienia z brakiem właściwego finansowania służby zdrowia. Z tego powodu cały ZOZ w Kłodzku, a nie tylko szpital w Nowej Rudzie, jest bardzo poważnie zagrożony z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej. Obecna polityka rządu i Narodowego Funduszu Zdrowia, prowadzona od kilku lat, nie pozwala poprzez istniejące kontrakty zapewnić i pokryć koszty funkcjonowania tejże służby zdrowia. Więc tak szpital, jak i ZOZ permanentnie się zadłużają, co w ostateczności zagraża ich funkcjonowaniu. Brak tego finansowania od wielu miesięcy już jest ogromnym problemem dla organu prowadzącego szpital oraz jego dyrekcji - podkreśla burmistrz T. Kiliński.

Sytuacji szpitala w Nowej Rudzie samorząd miejski swoją uwagę poświęcał systematycznie, ale już wyczerpały się jego możliwości.

W najbliższą niedzielę, 9 bm. na noworudzkim rynku partia Razem organizuje protest w obronie szpitala. Podkreśla, że liczące ponad 22 tys. mieszkańców miasto zostanie pozbawione ważnej dla siebie placówki. Do tego trzeba jednak doliczyć gminę wiejską Nowa Ruda i miasto i gminę Radków, z których pacjenci też korzystali z tego szpitala - w sumie obszar liczący około 50 tys. mieszkańców

"Przykład Nowej Rudy obrazuje systematyczny rozpad polskiej prowincji po 1989 roku, która potrzebuje systemowych rozwiązań na poziomie rządowym. Miasto stopniowo pozbawiane jest zakładów pracy - wcześniej m.in. kopalni, zakładów tekstylnych i radiowych, dziś szpitala. Pozostaje natomiast problem smogu, wysokich opłat za śmieci, niewykorzystanego potencjału turystycznego i brak perspektyw na lepsze jutro i wyjazdy młodych. Mieszkańcy regionu szukają pracy w większych miastach bądź w Czechach. Jaka przyszłość czeka Nową Rudę? Żądamy natychmiastowego zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia w Polsce do postulowanych przez Razem 7,2 proc. PKB! Ratujmy polskie szpitale!" - czytamy apelu "Razem" przesłanym nam przez **Małgorzatę Musiałek**.

**(bwb)**